

Powstania żydowskie przeciw Rzymianom w I – II wieku n. e.

1. Tło historyczne

Po śmierci w roku 44 n. e. Króla Agryppy I, wnuka Heroda Wielkiego¹, cesarz Klaudiusz zamierzał jego następcą uczynić syna zmarłego króla, wówczas 17 – letniego Marcusa Juliusa Agryppę². Ze względu na jego młodociany wiek, cesarz postanowił – czekając na pełnoletność Agryppy, oddać całą Palestynę w zarząd rzymskich prokuratorów. Gdy jednak zaistniała nowa sytuacja, w roku 48 umarł bowiem stryj młodego Agryppy, Herod król Chalkis, cesarz zmienił zdanie i mianował Agryppę następcą zmarłego Heroda z tytułem króla (pozostał nim do roku 100 n. e.). O otrzymaniu władzy nad całą Palestyną, nie było już więcej mowy – stała się terenem podległym wyłącznie Rzymowi. Rządy prokuratorów rzymskich (44 – 66 n. e.) od początku generowały napięcia i konflikty między nimi a ludnością żydowską, która uważała ich rządy za przykre ograniczenie swojej wolności. Konflikty zaczęły się już od pierwszego prokuratora Kuspisza Fadusa (44 – 46) i trwały do końca ich rządów. Niebezpiecznych rozmiarów nabrały za rządów ostatniego prokuratora Gessiusa Florusa (64 – 66). W metodach swoich rządów przewyższył wszystkich swoich poprzedników okrucieństwem i

¹ Agrypa, wnuk Heroda Wielkiego, godność królewską piastował od roku 37, natomiast od roku 41, z łaski cesarza Kaliguli, stał się królem całej Palestyny. W ten sposób po latach z góra czterdziestu, odziedziczył państwo Heroda Wielkiego i mógł się uważać za jego prawowitego następcę; Zob. M. Grant, Herod Wielki, Warszawa 2000, s. 247.

² Zob. E. Schürer, The history of the Jewish people in the age of Jesus Christ, Edinburgh 1973, t. 1, s. 471 – 483.

grabieżami³. Takie rządy mogły prowadzić tylko do wojny i Florus jak gdyby do tego celu właśnie zmierzał. Nic nie pomogły skargi, z jakimi mieszkańcy Jerozolimy zwrócili się do legata Syrii Cestiusza Gallusa (63 – 66), który przybył do tego miasta w okresie Paschy. Legat swoją interwencją ograniczył się do obietnicy, że prokurator Florus będzie odtąd postępował łagodniej. Że była to tylko czcza obietnica, okazało się już wkrótce. Gdy Florus zabrał ze skarbca świątyni siedemnaście talentów pod pozorem przesłania ich cesarzowi – mieszkańcy Jerozolimy obnosili po mieście skarbonki prosząc o wsparcie „dla nieszczęśliwego biedaka Florusa”. W odpowiedzi na tę akcję, Florus przybył na czele wojska do Jerozolimy i wydał rozkaz grabieży miasta i zabijania mieszkańców. Ale nie była to wcale ostatnia akcja militarna Florusa – wkrótce nastąpiła druga. Stronnictwo umiarkowane chcąc uniknąć wojny, zdołało namówić mieszkańców Jerozolimy, by wyszli na ulice i powitali rzymskie legiony zdążające od Cezarei. Nie zapobiegło to jednak kolejnej grabieży: wojsko, stosując się do wydanego uprzednio zarządzenia, nie odpowiedziało na powitanie tłumów, a słysząc pomruki, rozpoczęło atak. Walki uliczne objęły całe miasto. Florus zdał sobie jednak sprawę, że wojska, jakie ma do dyspozycji, nie wystarczą do zgniecenia oporu i dlatego wycofał się do Cezarei. W Jerozolimie odtąd tylko czekano na hasło rozpoczęcia wojny przeciw Rzymianom. Nie pomogła interwencja wysłannika legata Syrii Cestiusza Gallusa, który przyrzekł Żydom poparcie i nawoływał do spokoju. Próbę zażegnania wojny podjął również król Agryppa II, który pospiesznie przybył do Jerozolimy. Jego przyjazd dodatkowo uzasadniony

³ Józef Flawiusz w „Wojnie Żydowskiej” napisał o nim: „Nikt tak nie umiał splugawić wszelkiej prawdy i słuszności, nikt też nigdy tak prosto do swych zbrodniczych celów nie podążał. Nie chodziło mu już o obdzieranie poszczególnych obywateli; on całe miasta grabił, całe dzielnice...Wyludniał całe okolice, a obywatele całymi tłumami uciekali z pieleszy ojczyrstych”; cyt. za: G. Ricciotti, Dzieje Izraela, Warszawa 1956, s. 240.

był tym, że jako król Chalkis odziedziczył po stryju również prawo nadzoru nad świątynią jerozolimską i mianowania arcykapłanów. Król Agryppa II wprawdzie wiernie strzegł reguł rzymskiej polityki na Wschodzie, ale równocześnie, podobnie jak inni członkowie dynastii Heroda Wielkiego, pozostał wierny polityce otaczania opieką judaizmu.¹

Agryppa wezwał mieszkańców Jerozolimy do spokoju i zaprzestania wszelkich przygotowań wojennych. Zdawał on sobie doskonale sprawę, że wojna z Rzymem jest z góry skazana na klęskę. Gdy jednak Żydzi zaczęli się domagać wysłania delegacji do Rzymu z oskarżeniem przeciwko Florusowi, król to żądanie odrzucił. Wówczas obrzucony przez ludność kamieniami i obelgami, musiał opuścić miasto.

Okazało się, że pogodzenie dwóch postaw: służby Rzymowi i wierności ideałom judaizmu jest niemożliwe. Gdy już wojna wybuchła, między nim a Żydami została wykopana przepaść nie do przebycia.

Fiasko misji legata Syrii i króla Agryppy oznaczało jedno: zwyciężyła partia wojenna. Nie czekając na dalszy rozwój wydarzeń przystąpiła ona do akcji – na razie poza Jerozolimą. Oblężono i zdobyto twierdzę Masadę na zachodnim wybrzeżu Morza Martwego. Wymordowawszy garnizon rzymski, zastąpiono go wojskiem żydowskim. Jakkolwiek był to fakt poważny, to znacznie poważniejsza była powzięta za sprawą Eleazara, brata najwyższego kapłana Ananiasza decyzja, by zaniechać codziennej ofiary składanej w świątyni za cesarza. Oznaczało to jawne wypowiedzenie wojny. Mieszkańców Jerozolimy – wyjąwszy stronnictwo Sykariuszy – ogarnęło przerażenie. Ich protesty nie przyniosły

¹ Związany mocno z Jerozolimą, często w niej przebywał mieszkając w pałacu Hasmoneuszów. Z racji swego nadzoru nad świątynią, zabiegał o jej ostateczne wykończenie. Gdy prace zakończono zajął się losem 18 tysięcy zwolnionych robotników powierzając im wykładanie kamieniem ulic Jerozolimy. W czasie przesłuchania św. Pawła (Dz 25 – 26) w Cezarei palestyńskiej przed prokuratorem Festusem, stał wyraźnie po stronie uwiecznionego Apostoła.

żadnego skutku – ofiara za cesarza nie została wznowiona. Od tej chwili historycy z Józefem Flawiuszem na czele datują rozpoczęcie wojny z Rzymianami. Przyczyny jej wybuchu miały, jak widzieliśmy, przede wszystkim charakter polityczny, nie można jednak wykluczyć, że pewien wpływ wywarły również oczekiwania mesjanistyczne. Józef Flawiusz pisze, że: „tym, co ich najbardziej do wojny pobudziło, była niewyraźna przepowiednia, również znaleziona w pismach świętych, że w owym czasie pewien mąż z ich kraju stanie się władcą ziemi zamieszkałej². Zeloci głosili: „Koniec czasów jest już bliski”³.

Należy uwzględnić również fakt, że napięcia polityczne i eschatologiczne oczekiwania, które doprowadziły Judeę do wojny z Rzymem, nie miały wyłącznie charakteru żydowskiego. W rzeczywistości wojna 66 – 70 naśladowała wzór innych narodowych wystąpień przeciw imperium rzymskiemu.

2. Wojna z Rzymianami (66 – 70 n. e)

Żydowski mieszkańcy Palestyny przeciwni wojnie zaczęli zbierać wojsko, by siłą przeciwstawić się stronnictwu wojny. Zwrócili się również do prokuratora Florusa z prośbą o interwencję, ale ten nie podjął żadnej decyzji – stało się teraz pewne, że prowadzi politykę zorientowaną na wojnę. Król Agryppa II podjął jeszcze jedną próbę uratowania sytuacji – wysłał trzy tysiące żołnierzy celem przeciwdziałania rewolcie. Było już jednak za późno – Jerozolima stała się terenem walk, do których zostały włączone również legiony rzymskie. Rzymianie, atakowani, schronili się w trzech wieżach pałacu Heroda. Jak napisał G. Ricciotti – „Rzymianie przez jakiś czas opierali się, w końcu zażądali przejścia za cenę złożenia broni.

² Józef Flawiusz, *Wojna żydowska* VI, V, 4, 312.

³ J Méléze – Modrzejewski, *Żydzi nad Nilem*, Kraków 2000, s. 246 – 257.

Sykariusze zgodzili się przepuścić Rzymian i obietnicę swa poparli przysięgą. Rzymianie rzeczywiście wyszli bez przeszkód ze strony Żydów, zaledwie jednak żołnierze oddali miecze i tarcze, sykariusze rzucili się na nich i pozabijali wszystkich z wyjątkiem Metiliusza⁴, ich dowódcy, który przyrzekł poddać się obrzezaniu i zostać Żydem.

Na wieść o rebelii wielkorządca Syrii Cestiusz Gallus zmobilizował XIII Legion rzymski wzmocniony następnie wojskami królów podległych Rzymowi oraz oddziałami króla Agryppy II, który przybył z nimi osobiście. Gallus wyruszył z Antiochii z wojskiem liczącym łącznie około 30 tysięcy ludzi kierując się ku Jerozolimie. Po drodze spalił miasto Zabulon w Galilei, a następnie położone na wysokości Jerozolimy miasto portowe Joppe (Jaffa) i Lidde. W tym czasie przypadało święto Namiotów, w związku z tym do Jerozolimy przybyło wielu pielgrzymów. Wszyscy oni, razem z mieszkańcami Jerozolimy uzbroiwszy się, uderzyli na oddziały Gallusa i zadali im ciężkie starty. Mimo to Rzymianie przypuścili atak na Jerozolimę od strony północnej, a zdobywszy dzielnicę Bezetę podpalił ją. Gdy jednak Gallus przystąpił z kolei do szturm na świątynię, został odparty. Wówczas niespodziewanie nakazał odwrót. Nie jest pewne, jaka była przyczyna tej decyzji; prawdopodobnie uznał, że nie posiada dostatecznej ilości wojska, a szczególnie machin oblężniczych, by zdobyć miasto. Śladem cofających się Rzymian podążali powstańcy nękając ich walką podjazdową. Zanim Rzymianie dotarli do Antiochii, porzucili cały sprzęt wojenny, który dostał się w ręce powstańców. Euforia zwycięstwa sprawiła, że wielu Żydów, dotąd sprzyjających Rzymianom, dołączyło do powstania. Wszyscy zdawali sobie jednak sprawę, że Rzymianie, z siłami tym razem potężniejszymi, wrócą i podejmą nową próbę zdobycia miasta i

⁴ G. Ricciotti, *Dzieje Izraela*, dz. cyt., s. 316.



zdużenia powstania. W przygotowania do obrony włączyli się również członkowie stronnictwa kapłańskiego. Zaczęto od Judei, która została podzielona na jedenaście okręgów i otrzymała nowych administratorów. Władzę w Jerozolimie objął Józef syn Goriona i były najwyższy kapłan Ananus (Annasz). Zarząd dolnej i górnej Galilei oraz twierdzy Gamala otrzymał Józef syn Mattiji, znany nam historyk, który później przybrał sobie imię „Flawiusz”. Były to tereny najbardziej zagrożone – tu właśnie spodziewano się pierwszego uderzenia idących z północy Rzymian. Posłanie tam Józefa Flawiusza najprawdopodobniej nie wynikało z jego talentów wojskowych, chociaż w swoim dziele „De Bello Judaico” przedstawia sam siebie głównie jako organizatora zbrojnego oporu. W rzeczywistości chodziło raczej o to, by powstrzymał on od działań nieodpowiedzialnych elementy skrajne, których głównym środowiskiem od czasów Heroda Wielkiego była Galilea. Tak właśnie swoją misję przedstawia w swojej autobiografii (Vita) napisaną w dwadzieścia lat po „De Bello Judaico”. Flawiusz znając Rzym realistycznie oceniał szanse wojny Izraela z imperium rzymskim i dlatego rozwój wypadków chciał dostosować do ewentualnego porozumienia z Rzymem.

Przywódca skrajnej opozycji Eleazar syn Ananiasza – ten sam, który wpłynął na zaprzestanie składania ofiary za cesarza – został posłany do południowej Idumei, to jest w okolicę mniej narażoną na atak Rzymian. Taki przydział zadań – i Józefowi i Eleazarowi – miał w razie klęski ułatwić porozumienie z Rzymem.

Tymczasem trwało przygotowanie do wojny. W Galilei Józef Flawiusz ufortyfikował wiele punktów strategicznych, przeprowadził pobór wojskowy, dzięki czemu zgromadził armię liczącą sześćdziesiąt

tysięcy ludzi.⁵ W ciągu niespełna roku Galilea została przygotowana do wojny z Rzymianami. W samej zaś Jerozolimie umacniano mury, gromadzono broń i maszyny wojenne, przeprowadzono ćwiczenia wojskowe. Ale i w Galilei i w Jerozolimie przygotowania do wojny były zakłócone wystąpieniami fanatyków. W Galilei przewodził im Jan, syn Lewiego, bardziej znany pod imieniem Jana z Giskala. Ze swoimi uzbrojonymi bandami szerzył postrach wśród ludności, usiłował nawet zamordować Flawiusza, którego oskarżał o zbytnią uległość wobec Rzymian. Z kolei w Jerozolimie przywódcą skrajnego stronnictwa był Szymon Bar-Giora; podobnie jak Jan z Giskala, dopuszczał się napadów, grabieży i podpaleń. Niezależnie od tego jeden i drugi byli zaciekłymi wrogami Rzymu⁶. Wszystko to nie wróżyło dobrze rozpoczętej wojnie.

Cesarz Neron uznał, że sytuacja w Palestynie wymaga niezwłocznej interwencji armii rzymskiej, aby zarzewie buntu nie przeniosło się na inne prowincje. Na dowódcę wojsk interwencyjnych Neron wyznaczył Wespazjana. Nie cieszył się on sympatią cesarza, ale Neron tolerował go dlatego, że mógł się nim posłużyć w czasie wojny. Wespazjan wykazywał się bowiem talentami znakomitego wodza. Legiony Wespazjana, do których dołączyły wojska sprzymierzonych królów, w tym także Agryppy II, bez trudu zdobywały kolejne punkty oporu w Galilei, od której, zgodnie z przewidywaniami Żydów, rozpoczął się rzymski atak. Przez czterdzieści dni broniła się twierdza w Jotapa, do której przybył Józef Flawiusz, aby kierować jej obroną. Po jej zdobyciu Flawiusz oddał się w ręce Rzymian. Został jeńcem wojennym, ale był traktowany życzliwie przez Wespazjana.

⁵ Taką liczbę wymienia G. Ricciotti (dz. cyt., s. 819). J. Dąbrowski (Nowy Testament na tle epoki, Poznań 1965, s. 245) pisze, że Flawiusz zgromadził stu tysięczną armię.

⁶ Po upadku powstania obaj dostali się w ręce Rzymian. W triumfalnym pochodzie Tytusa i Wespazjana w Rzymie w roku 71 otwierali pochód żydowskich jeńców. Bar-Giorę ścięto, Jana zamordowano w więzieniu.



Wydaje się że odtąd skończyły się wahania polityczne Flawiusza i przystał on jawnie do Rzymian.

W kampanii Wespazjana uczestniczył również jego syn Tytus. Jemu właśnie Wespazjan polecił zdobycie miasta Giskala, ojczyzny owego Jana, który był przeciwnikiem Flawiusza. Tytus chciał, aby miasto poddało się bez boju i w tym celu porozumiał się z Janem. Ten obiecał poddać miasto, ale prosił o dzień zwłoki. W tym czasie z oddanymi mu oddziałami żołnierzy uciekł z miasta i schronił się w Jerozolimie. Wtedy miasto poddało się, a jego mieszkańcy wjeżdżającego Tytusa i jego legiony powitali okrzykami radości. Zdobyciem Giskala zakończono kampanię galilejską. Wobec zbliżania się okresu zimowego, Wespazjan przerwał działania wojenne.

Z początkiem wiosny 68 roku Wespazjan wznowił kampanię zdobywając po kolei ostatnie już punkty oporu. Do zdobycia pozostały jeszcze trzy twierdze: Macheront, Herodium, Masada i Jerozolima osłabiona toczącymi się w niej walkami między dwoma głównymi, skłóconymi stronnictwami. Było to z jednej strony bierne stronnictwo kapłańsko – saducejskie, z drugiej skrajne i bardzo aktywne stronnictwo zelotów – sykariuszy. Rozdwojenie między nimi potęgowało się coraz bardziej. Klęski zadane przez Rzymian i utratę północnej, części kraju zeloci przypisali nieudolności arystokratycznych przywódców. Nasuwał się wniosek, że należy ich wyeliminować i kierownictwo oddać w ręce zelotów. Gdy do Jerozolimy dotarł Jan z Giskala ze swoimi zwolennikami stało się jasne, że główną siłą w Jerozolimie stali się teraz zeloci z Janem na czele. Ze swojej władzy nie omieszkali oni natychmiast skorzystać: najwybitniejsze osobistości w mieście Jerozolimie wtrącono do więzienia, a potem zamordowano. Zeloci, wzmocnieni dodatkowo przez wezwanych do pomocy Idumejczyków w liczbie dwudziestu tysięcy zaprowadzili w

Jerozolimie niesłychany terror. Wespazjan, widząc tak korzystny dla siebie obrót wypadków, nie spieszył się z oblężeniem Jerozolimy czekając, aż Żydzi sami się wykrwawią, a sam powoli obsadzał kraj swoimi oddziałami. Gdy zaś dotarła do niego wieść o śmierci cesarza Nerona (9. 06. 68 r.), a potem jego następcy Galby, zawiesił wszelkie działania wojenne czekając na dalszy rozwój wypadków. Śmierć panującego cesarza oznaczał bowiem, że wygasa nominacja Wespazjana na wodza. Walki o tron między rywalami do tronu Ottonem i Aulusem Witeliuszem (synem Witeliusza, wielkorządcy Syrii), zakończyły się zwycięstwem tego ostatniego. Gdy jednak wkrótce został zamordowany, jedynym pretendentem do tronu cesarskiego był Wespazjan. Dalsze prowadzenie wojny w Palestynie zlecił swojemu synowi Tytusowi, sam koncentrując się na sprawach rzymskich. Dnia 1 lipca 69 roku legiony Egiptu obwołały go cesarzem, a po nich uczyniły to inne. Dopiero jednak zamordowanie Witeliusza 20 grudnia 69 roku ostatecznie rozstrzygnęło sprawę następstwa tronu: jedynym kandydatem do cesarskiego tronu pozostał Wespazjan.

Głównym zadaniem Tytusa było zdobycie Jerozolimy. Próby podejmowane przez Tytusa, by skłonić oblężonych do dobrowolnego poddania się, nie odniosły skutku. Pozostało oblężenie. Tytus zdawał sobie sprawę z trudności zadania, dlatego postanowił zdobyć miasto głodem. Straszliwa skuteczność tego środka uwidacznia się w świetle faktu, że oblężenie rozpoczęło kilka dnia przez Paschę, gdy na święta do Jerozolimy ściągnęło wiele tysięcy pielgrzymów. Tytus jeszcze kilkakrotnie posyłał Flawiusza, by skłonił oblężonych do poddania się, ponieważ przede wszystkim chciał ocalić świątynię, zagrożoną teraz bezpośrednio. Jednak wbrew woli świątynia została podpalona i spłonęła. Tytus, jak napisał



Józef Flawiusz⁷, sprzeciwiał się „zamienieniu w popioły tak niezwykle pięknej budowli, gdyż byłoby to ze szkodą dla Rzymian, gdyby bowiem ocalała, stanowiłaby ozdobę cesarstwa”.

W połowie września 70 roku zakończono działania wojenne. Opuszczając Jerozolimę, Rzymianie z rozkazu Tytusa zburzyli miasto niemal doszczętnie. Pozostawiono tylko trzy wieże, dzieło Heroda Wielkiego: Mariamme, Fazelis i Hippikus. Miały one świadczyć przyszłości o potędze miasta, które padło pod ciosami rzymskich legionów.

Żydzi do dziś co roku dziewiątego dnia miesiąca Ab (lipiec – sierpień) obchodzą dzień żałoby, w którym oplakują dwa tragiczne wydarzenia: zburzenie pierwszej świątyni w 587 r. p. n. e., i drugiej świątyni w 70 r. n. e. Tej drugiej nigdy nie odbudowano⁸.

Dla upamiętnienia zwycięstwa wzniesiono w Rzymie dwa łuki triumfalne; jeden zburzony w XIV lub XV wieku, drugi stoi po dziś dzień – jest to słynny łuk Tytusa z płaskorzeźbą przedstawiającą przedmioty sakralne ze świątyni jerozolimskiej niesione w triumfalnym pochodzie w 71 roku, który celebrował Tytus wraz ze swoim ojcem Wespazjanem.

Palestynę Wespazjan uznał za własność dynastii i posłał tam swojego legata, którego czekało zadanie zdobycia trzech twierdz: Herodeionu, Macherontu i Masady. Herodium i Macheront wkrótce skapitulowały. Masada była twierdzą niezwykle trudną do zdobycia⁹. Sykaryjczycy przez cały czas wojny utrzymywali ją w swym ręku. Dopiero

⁷ Józef Flawiusz, *Wojna Żydowska* VI, 241.

⁸ M. Grant, *Dzieje dawnego Izraela*, Warszawa 1991. XX: Droga do rebelii, 8. Pierwsza wojna żydowska z Rzymianami

⁹ Masada służyła niejednokrotnie za schronienie dla zbiegów. Tu między innymi ukrywał się Dawid (1 Krl 24, 1). Herod Wielki uciekając przed Partami w roku 40 pozostawił w niej całą swoją rodziną i wielu przyjaciół, którzy bezpiecznie doczekali się jego powrotu z Rzymu; Szerzej na temat Masady zob: J. Murphy – O'Connor, *Przewodnik po ziemi świętej*, Warszawa 1999, s. 332 – 335.

Lucillus Bassus po długim oblężeniu zdobył twierdzę 16 kwietnia 73 roku, a więc dopiero w trzy lata po zburzeniu Jerozolimy. Ale gdy Rzymianie weszli do twierdzy, zastali tam jedynie trupy jej obrońców, którzy sami sobie zadali śmierć, byleby nie wpaść w ręce wroga. Z ruin wyszły im naprzeciw dwie ukrywające się tam kobiety i opowiedziały o tragedii obrońców Masady¹⁰. Do dzisiaj Masada, wpisana jest na listę światowego dziedzictwa kultury UNESCO, funkcjonuje we współczesnym Izraelu jako pomnik heroizmu ludzi, którzy gotowi są dla ojczyzny poświęcić własne życie¹¹

Zniszczenie państwa, zburzenie Jerozolimy, spalenie świątyni nie zabiły w Żydach nadziei na odzyskanie wolności w niepodległej ojczyźnie. Owa nadzieja stała się motorem dwóch kolejnych powstań. Pierwsze z nich wybuchło w diasporze, drugie na terenie Palestyny.

3. Powstanie w diasporze żydowskiej (115 – 117 n. e.)

W roku 115 wybuchło powstanie Żydów przeciwko Rzymianom na kilku obszarach żydowskiej diaspory: w Egipcie, Cyrenie, na Cyprze i na terytorium Partów¹². Wojna ta nie miała niestety swojego Józefa

¹⁰ Zob. Shaye J. D. Cohen, *Panowanie rzymskie*, w: *Starożytny Izrael. Od czasów Abrahama do zburzenia Jerozolimy przez Rzymian*, praca zbiorowa pod redakcją H. Shanks, Warszawa 1994, s. 320 – 322. - Oto jak Józef Flawiusz przedstawił wejście Rzymian do zdobytej fortecy: „Nie postrzegajcie nigdzie nieprzyjaciela, jeno pustkę, pożar, milczenie, zrozumieć nie mogli, co się stało; na koniec sądząc że wywabią przeciwnika, zagrzmieli okrzykiem wojennym, jak gdyby zaraz po nim spaść miała chmura pocisków. Na okrzyk ten wyszły z podziemia one (dwie) kobiety i opowiedziały Rzymianom, co zaszło; zwłaszcza jedna z tych kobiet umiała wszystko dokładnie powtórzyć, co mówiono, i przedstawić, co robiono. Rzymianie wcale nie wierząc w tak potworne zdarzenie, gasząc ogień, utorowali sobie drogę przez płomienie i wtargnęli do wnętrza pałacu. Gdy spostrzegli to mnóstwo pomordowanych, nie radość ich ogarnęła nad upadkiem nieprzyjaciela, ale poczuli podziw dla tak męskiego postanowienia i nieustraszonej pogardy śmierci tyłu w tym jednym okropnym dziele złączonych ludzi”. Cyt. za: J Dąbrowski, *Nowy Testament na tle epoki*, dz. cyt., s. 255.

¹¹ Zob.: *Ostatnie gniazdo oporu*, „Forum” 2002 nr 50.

¹² M. Pucci, *La rivolta ebraica al tempo di Traiano*, Piza 1981.



Flawiusza, żeby zostać nam opowiedziana tak, jak wojna z lat 66 – 70. Pewne wiadomości o powstaniu w diasporze przekazali nam Euzebiusz z Cezarei w swojej „Historii Kościelnej” oraz Dion Kasjusz, historyk rzymski piszący po grecku w początkach III wieku n. e. Powstanie w Egipcie i na Cyrenie zaczęło się od walk między ludnością żydowską i tubylczą, ale jego ostrze było skierowane przeciwko Rzymianom. W owym czasie Trajan przeprowadził swoje sławne wyprawy przeciwko odwiecznym wrogom Rzymu – Partom. Żydzi w Egipcie spróbowali więc wykorzystać sytuację w tym tak sprzyjającym momencie i urzeczywistnić swoje plany zemsty na Rzymianach. Nie wiadomo dokładnie, kto był przywódcą powstania; według Euzebiusza był niejaki Lukuas, zaś według Diona Kasjusza człowiek o imieniu Andreas¹³ Do stłumienia powstania cesarz Trajan wysłał na czele silnej armii jednego ze swoich dowódców Marcjusza Turbona. Swoją misję wykonał on niezwykle gorliwie – tysiąc Żydów z Cyreny i z Egiptu poniosło wtedy śmierć. Tymczasem powstanie żydowskie mimo strat trwało dalej, rozszerzając się ku północy i obejmując także wyspę Cypr. Ale i ono zakończyło się klęską. Według Diona Kasjusza zginęło ok. 240 tysięcy mieszkańców tej wyspy, a stolica Salamina została zburzona. Prawdopodobnie w powstaniu przeciwko Rzymowi brali udział również rdzenni mieszkańcy wyspy, jednak powstańcy rekrutowali się głównie z warstw żydowskich. Przemawia za tym fakt, że od tego czasu odmówiono Żydom prawa pobytu na Cyprze, a także wydano zakaz udzielania pomocy żydowskim rozbitkom okrętowym.

Bunt przeciwko Rzymowi podnieśli Żydzi także na świeżo zdobytym przez Trajana terytorium Partów. Jednym z powodów wybuchu powstania była obawa przed ciężkim jarzmem okupacji rzymskiej; pod

¹³ P. Schäfer, „Geschichte der Juden in der Antike. Die Juden Palästinas von Alexander der Grossen bis zur arabischen Eroberung, Stuttgart 1983.

panowaniem Partów narody Bliskiego Wschodu cieszyły się bowiem daleko idącą swobodą¹⁴. Do wybuchu powstania Żydzi wykorzystali stosowną, jak sądzili, sytuację, ponieważ cesarz Trajan był wówczas zajęty zdobywaniem stolicy Partów, Ktezyfonu. Stłumienie powstania cesarz zlecił mauretańskiemu księciu Luzjuszowi Kwietusowi. W czasie walk dokonano masowych rzezi i kraje Mezopotamii zostały prawie zupełnie oczyszczone z Żydów. W opiniach starożytnych pisarzy pojawiały się wyrazy zdziwienia, że Żydzi podnieśli bunt, który praktycznie nie miał żadnych szans. Dla zewnętrznego obserwatora zuchwałość Żydów była szaleństwem. Autor grecki, którego świadectwo przekazał nam Euzebiusz, nie rozumie, jak prowincjonalna, odizolowana mniejszość odważyła się zaatakować Rzymian, „panów zamieszkałej ziemi”. Autor ten sądzi, że Żydów „porwał gwałtowny duch buntu”. Na początku V wieku chrześcijański historyk Orozjusz powiedział w ślad za Euzebiuszem, że Żydzi „stali się dzicy, jakby ich ogarnęła wścieklizna”. Walczyli sami z Rzymianami, Egipcjanami i Grekami. I sami musieli potem zapłacić cenę swego szaleństwa¹⁵. Luzjusz Kwietus w nagrodę za rozprawienie się z Żydami został mianowany wielkorsządcą Palestyny. Po roku 70 kraina ta nie zamieniła się w pustynię. Najbardziej dotknięte pożogą wojenną zostały niektóre ośrodki w Galilei i wiele miast Judei, a zwłaszcza Jerozolima i jej okolice. Gdzie indziej wojna nie dokonała takiego zniszczenia. W samej Jerozolimie z biegiem czasu dokonywało się odnowienie życia społecznego, a stosunki z zamożnymi Żydami z diaspory wpłynęły na złagodzenie braków życia codziennego. Bardziej niż

¹⁴ N. Mendecki, Powstanie w diasporze żydowskiej (115 – 117) i Bar Kochby (132 – 135), w: *Studium Scripturae anima Theologiae. Prace ofiarowane S. Grzybkowi*, Kraków 1990, s. 193 nota 11.

¹⁵ J. Méléze-Modrzejewski, *Żydzi nad Nilem*, dz. cyt., s. 257.



niedostatki materialne Żydzi odczuwali upokarzające dla ich uczuć religijnych zarządzenie, by dwie drachmy płacone przedtem na świątynię jerozolimską oddawali odtąd na świątynię Jowisza Kapitolijnskiego w Rzymie. Jeszcze boleśniej mieszkańcy Jerozolimy odczuli decyzję cesarza Hadriana, by na gruzach Jerozolimy powstało nowe miasto, typowo hellenistyczne, Colonia Aelia Capitolina¹⁶, a na miejscu zburzonej świątyni Jahwe świątynia Jowisza. Ale nie był to cios jedyny: w tym samym czasie Hadrian wydał dekret zabraniający obrzezania. Łatwo sobie wyobrazić wrażenie, jakie na umysłach Żydów wywarły dekrety Hadriana. Jerozolima przestała być oazą spokoju – rodziła się groźba nowego powstania.

4. Powstanie Bar Kochby (132 – 135)

Obydwa zarządzenia Hadriana dotyczące świątyni Jowisza i obrzezania przytaczane są oddzielnie jako motywy nowego powstania żydowskiego. Dion Kasjusz podaje pierwsze twierdząc, iż Żydzi wywołali powstanie, by nie dopuścić do profanacji świętego miasta Jerozolimy. Inni pisarze starożytni przytaczają jako przyczynę drugie zarządzenie Hadriana. Obie przyczyny trzeba połączyć w całość i w rezultacie uznać oba zarządzenia za powód powstania. Dopóki cesarz Hadrian bawił się w Syrii, w Palestynie panował spokój. Biograf Hadriana wspomina wprawdzie o niepokojach w Palestynie po objęciu tronu przez tegoż cesarza, były to jednak tylko sporadyczne akty buntu wrogo do Rzymu nastawionych Żydów palestyńskich. O większym powstaniu na tym terenie źródła nic nie wspominają. Gdy jednak cesarz w roku 132 wyjechał do Grecji, rozpoczął się masowy bunt – tak rozpoczęło się powstanie Bar Kochby¹⁷.

¹⁶ „Aelia Capitolina” wzięła swoją nazwę od cesarza Aeliusa Hadriana i rzymskiego boga Jowisza Capitalinusa.

¹⁷ E. Schürer, dz. cyt., s. 534 – 557.

Kim był ów Bar Kochba, przywódca powstania – dokładnie nie wiadomo; nie jest nawet ustalone dokładnie jego imię. W pismach rabinów nazywa się go Bar-Kozeba, co interpretować można dwojako: od imienia ojca: „syn Kozeby” lub od nazwy miejsca urodzenia: „syn (czyli pochodzący) z Kozeby”. Natomiast w źródłach chrześcijańskich nazywa się go Bar Kocha, czyli „Syn gwiazdy”. Ten tytuł, stosownie do tekstu z księgi Liczb 24, 17, miałby znaczenie mesjańskie. Tekst ten, wyrocznia Balaama, brzmiał: „Widzę go, lecz jeszcze nie teraz, dostrzegam go, ale nie z bliska: Wschodzi Gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło. Ono to zmiążdży skronie Moabu, a także czaszki wszystkich synów Seta”. Na tym tekście opierając się rabbi Akiba uznał Bar Kochbę za Mesjasza¹⁸.

Podczas gdy o wojnie żydowskiej (66 – 70) mamy szczegółowe relacje jej uczestnika, Józefa Flawiusza, to o przebiegu powstania Bar Kochby zachowały się wiadomości bardzo ogólnikowe. Wiadomo na pewno, że powstańcy przyjęli taktykę wojny podjazdowej, która wnet rozgorzała w całym kraju. Judea stała się, jak napisał G. Ricciotti – „zrytym okopami polem bitwy”¹⁹. Przyjęty sposób prowadzenia wojny – dla Rzymian niewątpliwie niekorzystny – oraz poparcie, jakiego powstańcom udzieliła międzynarodowa diaspora żydowska sprawiły, że legat Judei Tineius Rufus musiał wycofać się z całego objętego powstaniem kraju. Jerozolima dostała się w ręce powstańców prawdopodobnie wkrótce po rozpoczęciu działań wojennych. Losy powstania zaczęły się odmieniać z chwilą, gdy z pomocą Tineiusowi pospieszył legat Syrii, Publicjusz Marcellus. Gdy natomiast cesarz

¹⁸ Zob. L. Stachowiak, Bar Kochba, Encyklopedia Katolicka, tom 2, Lublin 1976, s. 33.

¹⁹ G. Ricciotti, Dzieje Izraela, dz. cyt., s. 856.



Hadrian²⁰ wysłał do Judei dodatkowe legiony pod wodzą Juliusza Sewera, stało się jasne, że losy powstania są przesądzone. Juliusz Sewer opanował przede wszystkim główne szlaki komunikacyjne i w ten sposób oddzielił od siebie różne skupiska powstańców i utrudnił ich zaopatrywanie się w żywność. Wkrótce Bar Kocha znalazł się wobec trudności aprowizacyjnych. Jerozolima, już dawniej zburzona, nie stanowiła z wojskowego punktu widzenia, wielkiego problemu dla wojsk rzymskich. W końcu Bar Kochba zamknął się w twierdzy Betar, dotąd niezdobytej, położonej 12 km na południowy zachód od Jerozolimy. W pierwszej połowie 135 roku twierdza została zdobyta, a dowodzący obroną Bar Kochba zabity. Wraz z nim zginęło też wielu rabinów, w tym słynny Akiba. Temu zwycięstwu przypisano w Rzymie tak wielkie znaczenia, że Hadrian przybrał ponownie tytuł imperatora (imperator iterum). Cesarz przystąpił – tym razem już bez żadnych przeszkód ze strony Żydów – do zaplanowanej wcześniej budowy Colonia Aelia Capitolina, miasta o charakterze typowo hellenistycznym, z łaźniami, teatrami i zwykłymi budowlami publicznymi. Na miejscu świątyni Jahwe stanęła istotnie świątynia Jowisza Kapitońskiego, a w niej posąg Jowisza. W zachodniej stronie miasta, na miejscu ukrzyżowania i pogrzebania Jezusa zbudowano świątynię Afrodyty. Według innej tradycji nad grobem Jezusa stanęła świątynia Jowisza, a w miejscu ukrzyżowania świątynia bogini Venus. Na południowej bramie miasta wychodzącej w stronę Betlejem, umieszczono rzeźbę dzika – godło X legionu. Dla Rzymian był to symbol panowania potęgi rzymskiej nad Jerozolimą, dla Żydów – znak najwyższego upokorzenia. Powstanie Bar Kochby zakończyło się nie klęską, lecz –

²⁰ W maju 134 roku widzimy Hadriana w Rzymie. Można z tego wnioskować, że wierząc w sukces swoich legatów i upadek powstania, wrócił z Grecji do stolicy.

zagładą²¹. Kto ostał się przy życiu, był sprzedawany jako niewolnik. Pozostałym przy życiu Żydom zakazano pod groźbą kary śmierci wchodzić na ten teren dawnej Jerozolimy; wolno im było tylko patrzeć na nią z daleka („de longinquo eam oculis tantum videre permissum est”)²². Jednak raz w roku, w rocznicę zburzenia Jerozolimy, wolno im było pojawić się w mieście, w celu opłakiwania nieszczęścia. Na terenie podległym Rzymowi Żydów obowiązywał zakaz obrzezania, święcenia szabatu, nauczania Tory. Sytuacja ta spowodowała, że wielu z nich opuszczało Jerozolimę przenosząc się do Syrii, przeciwko czemu – nie wiadomo, z jakim skutkiem – występowali rabini²³

Tak oto „Judea” zniknęła z mapy Bliskiego Wschodu ustępując miejsca innej nazwie: „Syria Palestina”, a nazwę „Jerozolima” zastąpiła „Aelia Capitolina”. Odtąd – „stolicą stał się dla Żydów świat cały, a świątynią – ich własne serca”²⁴

²¹ Rzymianie, jak twierdzi M. Grant (Herod Wielki, dz. cyt., s. 252): „zdobyli i zniszczyli 50 górskich twierdz, 985 dużych osiedli i zabili 580 tysięcy ludzi”.

²² Tertulian, Adv. Judaeos 13; za G. Ricciotti, Dzieje Izraela, dz. cyt., s. 858.

²³ Rabini głosili, że żyć w Jerozolimie „znaczy tyle samo, co przestrzeganie wszystkich nakazów Tory razem wziętych”; G. Alon, The Jesus in their Land Talmudic Age, Jerusalem 1980, s. 91.

²⁴ G. Ricciotti, Dzieje Izraela, dz. cyt., s. 858.

